



LIST REKTORA WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO W SANDOMIERZU NA ŚWIĘTO ŚW. SZCZEPANA MĘCZENNIKA (26 GRUDNIA 2025 ROKU)

Siostry i Bracia!

„Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany” (Iz 9,5) – tymi słowami nadejście mesjasza zapowiadał prorok Izajasz. Zbliżając się do końca roku 2025, który w Kościele przeżywaliśmy pod znakiem chrześcijańskiej nadziei, możemy cieszyć się w tych dniach, doświadczając tajemnicy narodzenia Bożego Syna. To Boże Dziecię zostało dane nam, ludziom swojej epoki, abyśmy je przyjęli i pozwolili Mu zamieszkać w naszych sercach. Wiara w Bożego Syna, którego choć życie zakończy się na drzewie krzyża, ale trwać będzie dalej w tajemnicy zmartwychwstania, nie jest drogą prostą, nie polega jedynie na odczuwaniu przyjemności. Ta wiara domaga się wyborów, nawet za cenę życia.

Biblijnym przykładem człowieka wiary, który złożył dar z siebie jest bez wątpienia dzisiejszy patron, św. Szczepan. Kamienowany poza miastem stał się świadkiem zmartwychwstałego Pana, z którym pragnął zjednoczyć się w swoim życiu. Męczeństwo Szczepana, będące wyrazem jego głębokiej wiary w Syna Bożego, miłości do swojego Mistrza oraz nadziei życia wiecznego dokonało się w obecności Szawła z Tarsu, późniejszego Apostoła, który wtedy poza murami Jerozolimy, pilnując szat Szczepana, nie wiedział jeszcze, że i on sam podzieli los męczennika, składając swoje życie Jezusowi. „Jak niezbadane są Jego wyroki i nie do wyśledzenia Jego drogi” (Rz 11,33) – napisze później Apostoł Paweł, kierując swoje przesłanie do mieszkańców Wiecznego Miasta.

Te boskie wyroki, niezbadane i nieprzewidywalne realizują się także pośród nas, a przykładem zamysłu Boga względem człowieka jest także powołanie kapłańskie – „dar i tajemnica”, jak wyraził to św. Jan Paweł II. W obliczu przemian świata i jego błyskawicznej laicyzacji, Kościół nieustannie zanosí do Boga modlitwy o nowych pracowników, którzy czyniąc dar ze swojego życia, staną się świadkami Jezusa w posłudze kapłańskiej.

Tajemnicy kapłaństwa nikt nie jest w stanie do końca zgłębić. Można o kapłaństwie i jego wartości mówić wiele, podejmując różne aspekty tej drogi. Pozwólcie na krótką refleksję na temat kapłaństwa. Kapłan to człowiek, który zanim pokocha innych, powinien pokochać wópierw siebie, w głębi swego serca, swoją historię życia i powołania oraz w tej historii odnaleźć obecnego Boga. „Boję się Boga przechodzącego obok” – napisał św. Augustyn. Kapłan to człowiek, który wópierw dostrzega Boga subtelnie przechadzającego się w historii i terażniejszości własnego życia. Żeby jednak kapłaństwo mogło przyczynić się do uświęcenia tego, który przyjął sakrament święceń, wópierw seminarzysta, a później prezbiter powinien zgodzić się na trzy wewnętrzne przestrzenie, które tworząc wzajemną harmonię, stanowią

integralną część jego życia. W kapłańskim życiu konieczne są więc: przestrzeń modlitwy, przestrzeń samotności oraz przestrzeń milczenia.

Przestrzeń modlitwy to trwanie w nieustannej obecności Boga, tak podczas wykonywania kapłańskiej pracy jak i podczas medytacji Bożego Słowa i adoracji Chrystusa Eucharystycznego. Modlitwa powinna więc wypełniać całe kapłańskie życie, gdyż staje się ona odzwierciedleniem relacji kapłana z Mistrzem. Przestrzeń samotności to zgoda na czas po ludzku stracony. Czas bez bycia dla innych, w którym kapłan, świadomy własnych ograniczeń i najważniejszej zależności – od Boga, czerpie lekcje ze swoich porażek, znosząc je w cierpliwości i pokorze. To w tej przestrzeni kapłan uczy się, że bycie niezrozumiałym, niedocenionym i niezauważonym jest tak naprawdę drogą, którą na kartach Ewangelii szedł sam Jezus. W milczeniu serce kapłańskie nasłuchuje głosu Boga, mówiącego szeptem, bez narzucania się. Milcząc kapłan wypowiada Bogu nieustanne „tak”, potwierdzając tym samym wybór powołania, które z każdym dniem powinno wydawać dojrzałe owoce. Seminarium Duchowne to miejsce, w którym powinno zostać zasiane ziarno tych trzech przestrzeni kapłańskiego życia, tak bardzo koniecznych, by móc prowadzić innych niczym Dobry Pasterz.

Jako Rektor Sandomierskiego Seminarium Duchownego, odpowiedzialny za formowanie seminarzystów wyrażam dziś wdzięczność wszystkim Wam – Siostry i Bracia – którym bliska jest modlitwa o nowych robotników w winnicy Pańskiej. Z wielką życzliwością zwracam się przede wszystkim do Rodziców i bliskich naszych seminarzystów. Jestem przekonany o waszej świadomości potrzeby nieustannej modlitwy i towarzyszenia Waszym synom, którzy realizują swoje pragnienie podążania za Jezusem w służbie Jemu i Kościołowi. Modlitwa matki i ojca, tych którzy dali życie swojemu synowi, jest nieodzownym elementem jego formacji seminaryjnej, a później życia kapłańskiego. Modlitwa w rodzinach i za rodziny o nowe powołania, będąca realizacją nakazu Jezusa: „proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Łk 10,2) ma wielką moc w dodaniu odwagi i otuchy mężczyźnie powołanemu i wybranemu. Słowa wdzięczności kieruję także pod adresem księży proboszczów, księży wikariuszy i członków wspólnot zakonnych za dokładanie z Waszej strony wszelkich starań w trosce o nowe i święte powołania. Dziękuję Wam za modlitwę, za Waszą życzliwość i wsparcie, także to materialne, które okazujecie naszej wspólnocie seminaryjnej.

Siostry i Bracia! W czasie, w którym wszyscy wypowiadamy względem siebie słowa błogosławieństwa, pozwólcie, że przekażę Wam świąteczne życzenia. Pamiętajcie proszę, że w tajemnicy tego świętego Dnia objawia się miłość Boga, który przychodzi do człowieka, sam stając się człowiekiem. Niech Zbawiciel, który zstępuje w ludzką rzeczywistość, rodząc się w Betlejem, obdarza mądrością, wytrwałością oraz prawdziwą radością, której świat sam z siebie dać nie może. Niech Narodzenie Chrystusa będące znakiem nadziei dla całego świata, stanie się źródłem pokoju w sercach oraz światłem, które rozjaśni szarość codzienności. Niech wreszcie każdy dzień przeżywany w Jego obecności będzie przeniknięty Słowem Ewangelii oraz pewnością, że Bóg prowadzi tych, którzy Mu ufają.



Z pamięcią w modlitwie i wdzięcznością

REKTOR
Wyższego Seminarium Duchownego
w Sandomierzu
ks. dr Michał Powęska